

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kościelnych. — Prenumerata kwartalna na pocztę 3,45 mk., z odroczeniem do domu przez listowego 3,55 mk. — Adres: „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postfach 106.

WAŻNE DLA NABYJĄCYCH OGŁOSZENIA!
Gazeta wychodzi zawsze w polskim. Kto chce zapisać się w niej ogłaszać, musi być winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny pierwszej w polskim.

Ogłoszenia przyjmuje się po 10 fen. za jedno linijowe wiersz petytowy. Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejaska 49 (Vorstadtischer Graben 49). Telefon 2634. Telefon 2634.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Rok XXIX.

Gdańsk, na wtorek dnia 28-go października 1919.

Nr. 239.

W sprawie plebiscytu w powiatach polskich Prus Królewskich i Warmji

otrzymujemy następujące uwagi:

Polska cała, zwłaszcza zaś nasze Pomorze, pyta z zaniepokojeniem, jak właściwie przedstawia się sprawa głosowania na obszarze Prus Królewskich i Książęcych.

O ile chodzi o Warmję, któremu to mianem określamy nie tylko polską Warmję lecz i powiaty Malborski, Sztumski, Kwidzyński i Suski w Prusach Królewskich, to nie zapomniano tak na obszarze samym jak i w państwie polskim o chwili, która rozstrzygnąć ma o przynależności tych ziem do Polski. Powołane w pierwszym rzędzie czynniki — Rady Ludowe — wdrożyły prace przedwstępne w odnośnych powiatach, w kraju zaś utworzył się złożony w większej części z ludzi pochodzących z tych okolic Komitet Plebiscytowy. O czynności Komitetu tego na gruncie Królestwa, Galicji i Księstwa donosiła już swego czasu prasa nasza, o tych wiecach olbrzymich na rzecz plebiscytu urządzanych, wieczornicach, akademjach, koncertach itd., w których publiczność wszystkich stanów tłumny brała udział. Świadczą to, tak samo jak w całym kraju urządzane składki, dni kwiatka, kolekty po kościołach i licznie wpływające składki o wielkiem zainteresowaniu wszystkich warstw narodu sprawą plebiscytu na Warmji, która pozyskana dla Polski, rozszerzy korytarz, łączący Polskę z Bałtykiem.

Tu na Pomorzu spotykamy się często z zarzutami, że ze strony polskiej nie czyni się nic lub zbyt mało celem przygotowania plebiscytu, kiedy Niemcy wyrażają wszystkie siły, ażeby tylko głosowanie ludności obszarów tych wypadło na ich korzyść.

Nie pozwalajmy się zastraszyć hałaśliwą czynnością niemiecką, która przedewszystkiem jest dowodem wielkich obaw o utratę tych ziem. Mówią i piszą Niemcy stale o tem, że rozumie się samo przez się, iż powiaty, podlegające plebiscytowi, pozostaną nadal przy Niemczech i że ludność obszarów tych, według zapewnień pruskich w olbrzymiej większości niemiecka, pragnie pozostać nadal w granicach ojczyzny niemieckiej. Ciągłe to zapewnianie jest tak samo przekonywujące, jak dawniejsze zarzekanie się przy niemieckiej w imieniu niby to ludności Księstwa Poznańskiego i Pomorza Polskiego, że nie pozwoli nigdy na to, ażeby te ziemie przyłączono do Polski. Wrzaski rozbrzmiewające w prasie niemieckiej dowodzą dobitnie, że Niemcy nie są bynajmniej pewni swego i stąd to podjęli działalność na szeroka skalę, ażeby według znanych metod hakatystycznie i wszechniemieckich szczerzyć przeciwko wszystkiemu co polskie, gdyż po takiej robocie jedynie obiecują oni sobie korzystne wyniki. Nieraz będziemy mieli sposobność przyjrzeć się bliżej tej idealnej rzekomo pobudkami podyktowanej działalności niemieckiej.

Z licznych w ostatnim czasie wystąpień niemieckich najznamienniejszą jest odezwa, podpisana przez kanclerza i rząd Rzeszy niemieckiej oraz rząd pruski, w której urzędowe te przedstawicielstwa narodu niemieckiego narzekają na niekorzystne rzekomo dla Niemców przepisy co do mającego się odbyć głosowania, z rozmysłem tak podyktowane, ażeby Niemcom zaszkodzić. W czem Niemcy tych niekorzystnych dla siebie dopatrują przepisów, trudno dociec, gdyż jeżeli kogo przepisy te krzywdzą, to właśnie Polaków. O tem nieraz jeszcze pomówimy szczegółowo. Dalej nawołuje odezwa ta wszystkich, którzy urodzili się na obszarze plebiscytowym, a ukończyli 20 rok życia, aby powrócili do kraju i głosowali za przynależnością do Niemiec, którym „zawdzięczają czułą opiekę w czasie młodości”, mieszkający zaś na obszarze tym obywatele mają okazać się wdzięcznymi za pot i pracę przodków około zaszczepienia kultury niemieckiej. O ile kraj ten przeszedłby w skład innego państwa,

opiewa odezwa dalej, zagraża dzieciom waszym utonięcie w obcym narodzie. Jest to miomowne przyznanie, że ludność odnośnych dzielnic nie jest tak na wskroś niemiecka, jak to się zwykle głosi, gdyż gdyby była niemiecka, to nie byłoby tak groźnego niebezpieczeństwa utraty narodowości. Czego się Niemcy obawiają, to jest właściwie tego, że skoro ziemie te powrócą do Polski, kraj, zewnętrzną tylko pociągnięty powłoką niemieczyny, od razu stanie się polskim, ślady „kultury” niemieckiej znikną jak śnieg pod promieniami słońca wiosennego. O co głównie chodzi ojczyźnie niemieckiej, wynika jasno z następującego zdania odezwy: „Jeśli kraj ten zostanie przy Niemczech, to może on udzielić swej pomocy do odbudowy całej ojczyzny niemieckiej”. Innymi słowy ludność obszarów plebiscytowych ma mieć przyjemność w ponoszeniu ciężarów, wynikających z klęski Niemiec, współdziałanie w spłaceniu długów w wysokości około 900 miliardów, jakie spadają na Niemcy według obliczeń niemieckich. Ma to być widocznie specjalną zachętą dla Polaków, mieszkających na ziemiach podlegających plebiscytowi. Zdaje nam się, że raczej i Niemcy z tego właśnie powodu gotowi namyślić się głęboko, że nim oświadczą się w takich warunkach za pozostaniem przy Niemczech, tracących wiarę w Niemcy.

Ku osiągnięciu wyników dla Niemiec pożądanym ogłasza się urzędowo i nieurzędowo, ażeby zgłaszali się do biur, których istnieje cały szereg, ludzie, którzy, urodzili się na obszarach plebiscytowych, wyprowadzili się stamtąd i dziś mieszkają w głębi Niemiec. Niektóre nasze Rady Ludowe poczyniły także kroki wstępne ku przeprowadzeniu tej działalności, która jest co najmniej przedwczesną. Nie wiemy bowiem do dziś dnia, czy tak tłumaczyć należy przepis układu pokojowego, że uprawnione są do głosowania:

- 1) wszystkie osoby obojga płci, urodzone na obszarze plebiscytowym, które ukończyły 20-ty rok życia,
- 2) wszystkie osoby mieszkające od pewnego czasu, który komisja plebiscytowa bliżej określi, na odnośnym obszarze.

Należałoby, naszym zdaniem, przepis ten tłumaczyć tak, że chodzi tylko o ludność tam zamieszkałą. Ludność ta dzieli się na taką, która tam się rodziła, i taką, która z innych stron wprawdzie przybyła, ale już od pewnego czasu jest tam osiadłą. Do ludności obszaru plebiscytowego nie można zaliczać ludzi, którzy dobrowolnie się wyprowadzili. Co innego osoby, które pod naciskiem ucisku pruskiego wyprowadzić się musiały ze stron ojczystych i w innych okolicach szukać utrzymania. Takich było na Warmji i w powiatach objętych plebiscytem Prus Królewskich liczne tysiące, i to właśnie Polaków. Chętnie byliby oni pozostali w kraju i jeśli go opuścili, to jedynie dlatego, że nie mieli możliwości zarobkowania. Co do nich trzeba się będzie koniecznie postarać o to, aby komisja plebiscytowa aljancka przyznała im prawo wzięcia udziału w głosowaniu. Czynniki powołane nie omieszkają poczynić odpowiednich kroków w tym kierunku. Sprowadzanie ludzi tych odbywać się będzie musiało pod kontrolą męża zaufania ludności polskiej obszaru plebiscytowego. Powołane przedstawicielstwo ludności polskiej dopilnuje tego, ażeby państwa zachodnie uznały powiatowe Rady Ludowe na ziemiach objętych plebiscytem za urzędowe przedstawicielstwo polskie, ich zaś delegata jako reprezentanta tejże ludności przy komisji plebiscytowej. Tak samo winno się podczas toczących się rokowań niemieckich w Berlinie uzyskać u rządu niemieckiego przyznanie ludności polskiej prawa wydelegowania przedstawicieli swych do rejencji, landratur, magistratów itd. Niepodobna przypuszczać, ażeby państwa zachodnie zezwolić miały na to, by ludność polską reprezentowały nadal znienawidzone i jedynie interes ludności niemieckiej uwzględniające

ce władze niemieckie, pod których rządami nie ma mowy o jakiegokolwiek niekrepowanej pracy, uświadomionej.

Szczegóły o tem jak i wyniki wdrożonej w tej mierze działalności podamy, skoro sprawa posunie się o tyle naprzód, że będzie można o tem pisać.
W. K. P.

Parafia Trąbecka.

Najwięcej Polaków w stosunku do liczby katolików w obrębie przyszłego Wolnego Miasta Gdańska ma parafia Trąbecka. Należą do niej: Wielkie Trąbki, Elganowo, Sobowidz, Postołowo, Klaszorzewo, Czerniewo i folwark Schwarzfelde.

Wynik urzędowego spisu Polaków wykazał, iż zapisało się

w Trąbkach	428
w Elganowie	527
w Sobowidzu	155
w Postołowie	236
w Klaszorzewie	170
w Czerniewie	146
w Schwarzfelde	38
razem	1638

osób jako Polacy.

Katolików liczby parafia Trąbecka 1900, tak, że tylko około 150 nie zapisało się jako Polacy. Między tymi jest większość też polską, ale przy spisie przeprowadzonym tylko przy pomocy chętnych Rodaków zapewne niejednych przeoczono.

Lecz chociażby wszystkie niezapisane w naszym spisie osoby zaliczono do Niemców, to byłaby ich w parafii ledwie dziesiąta część.

Widzimy więc, że twierdzenia parafjan Trąbeckich, iż oni tworzą ogromną większość polską, były uzasadnione. Zrozumieć zatem można, że parafianie opierają się wszelkimi siłami usiłowaniom centrowego proboszcza, który ich w kościele chciałby upokorzyć, zaprowadzając różne nowatorstwa niemieckie.

Spodziewać się trzeba, że ks. proboszcz naręcznie zaniesie pracy germanizatorskiej w parafii, która sadowiła przy spisie, że jest polską i chce polską pozostać.

Ani jedna parafia w obrębie Wolnego Miasta Gdańska nie będzie mogła się poszczycić, że Niemcy katolicy nie tworzą nawet dziesiątej części w parafii.

Polacy najwięcej polskiej parafii nie bronią i nie szkodzą garstce niemieckich katolików, i mają w swym języku nabożeństwa kościelne, lecz nie dopuszczają, by ze szkoda dla polskich parafjan dla nielicznych Niemców-katolików przywileje do kościoła wprowadzano.

Niemcy mają w Trąbkach tyle nabożeństw, że nasi Rodacy czuli by się oszczęśliwi w innych parafiach, gdyby chociaż w połowie ich żądania uwzględniono. Tymczasem tysiące w Świdlińsku nie mogą doprosić się polskich kazań.

Wiece ludu polskiego.

Gdańsk. Wiece publiczny dla omówienia spraw polskiego kupiectwa i przemysłu odbędzie się na sali Abstinenten-Vereins-Haus, Breitg. 83 w sobotę, dnia 1 listopada 1919 r. po poł. o g. 4. Na wiec ten zapraszamy niniejszem wszystkich Polaków i Polki, a mianowicie miejscowe organizacje zawodowe i kolegów kupców zamiejscowych.

Zjednoczenie polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku.

Brzeźno. Wiece Polsk. Stronnictwa Ludowego na Nowyport, Brzeźno i Lauental w czwartek, 30 bm. o godz. 7-mej wiecz. na sali p. Recha (Strand-Hotel) w Brzeźnie. Ważne sprawy!

Przegląd polityczny.

Oszczerstwa niemieckie.

„Lokal-Anzeiger“ podaje wiadomość, jakoby Polacy ślali zaciągniętych do armii wielkopolskiej żołnierzy narodowości niemieckiej w błota wołyńskie i kazali walczyć przeciwko Rosji. Podobną wiadomość rozesłała także stacja iskrowa Nauen. Podnieść należy, że do armii polskiej nie zaciągnięto dotąd ani jednego Niemca i ciągle wskazywanie prasy niemieckiej, jakoby Polacy werbowali żołnierzy niemieckich jest czcym wymysłem gadzinowej i wrogiej nam prasy dla wywołania postrachu wśród ludności ziem, w których odbyć się ma głosowanie.

Nowa wojna handlowa przeciw Niemcom.

Jak donosi „Press Express“, toczą się pomiędzy Francją, Anglią, Włochami i Belgją układy co do taryfy celnej. Taryfa celna ma być ustanowiona przeciw tym państwom, które się do niej nie przylączą. Również w Waszyngtonie przedłożono odpowiednie projekty. Umowa przewiduje urządzenie międzynarodowych urzędów sprzedaży, na wzór urządzonych roku 1916 miejsca podziału towarów. Państwom należącym do związku przysługują mając udogodnienia w rodzaju monopolu na bawełnę, surowe oleje, owoce olejne, kauczuk i metale. Ewentualnie urządzone być mają międzynarodowe syndykaty handlowe, na wzór założonej w roku 1917 komisji wywozowej. Niemcom ma być utrudnione nabycie surowców. Plany zdają się opierać na prawie angielskim z roku 1917, zakazującym handel metalami z Niemcami na przeciąg kilku lat.

Dokument zatwierdzający.

Havas donosi: Dokument dyplomatyczny zatwierdzenia układu pokojowego zapatrzono w ministerstwie w Paryżu w pieczęci państwowej.

Stan pokojowy przez Francję ogłoszony.

Francuskie pismo „Journal officiel“ ogłasza prawo, według którego od 24 bm. stan wojenny się skończył a nastąpił urzędowo pokój.

Niemcy dopuszczeni.

Do Berlina nadeszły wiadomości, że najwyższa Rada międzysojusznicza zgodziła się na dopuszczenie niemieckich i austriackich delegatów w charakterze członków do konferencji międzynarodowej w sprawach robotniczych w Waszyngtonie.

Zbrojenia litewskie.

Na całej Litwie ogłoszono stan oblężenia. Roczniki 1896—9 i 1900 zostały zmobilizowane. Posiedzenie Taryby zwołano na 25 bm. Na licznym zgromadzeniu, które odbyło się w Kownie, zażądano usunięcia wielkich posiadzieli Polaków w okolicach linii demarkacyjnej.

Kto rządzi Rosją?

Komisja śledcza, posiadająca szczególne pełnomocnictwa do przeprowadzenia śledztwa w sprawie działalności bolszewików w Syberji i Dalekim Wschodzie ogłosiła szereg danych, otrzymanych na śledztwie sądowym, dotyczących się „władzy sowieckiej“ w Błagowieszczeńsku. Śród dokumentów tych jest spis komisarzy, pochodzących wyłącznie z kół przestępców. Główny komisarz amurski, Krasnoszczekow, którego nazwiskiem nazwano, wypuszczone przez władzę sowiecką banknoty — jest katorżnikiem i fałszerzem pieniędzy; prezes sowjetu w Błagowieszczeńsku, Muchin — również odbywał katorgę za podrabianie banknotów, jego zastępca — Szatkowski, jest osiedleńcem, byłym bandytą, członkiem głośnej w gub. Czernihowskiej szajki Sawickiego; jego pomocnik, Chakilew, odbywał katorgę za rabunki; komisarz aprowizacji Stukin — jest podpalaczem, komisarz oświaty Korowin był skazany na ciężkie roboty za morderstwo; komisarz milicji Mitin jest katorżnikiem, jego pomocnik Filipow — katorżnik-morderca; komisarz finansów Tilikin jest katorżnikiem, zesłanym za udział w rabunkach i podpalaniach podczas zaburzeń rolnych w 1906 r.

Ładny rząd, piękni przedstawiciele komunistycznej dyktatury proletariatu!

Państwa sprzymierzone wzbronily Polsce rokowań z sowjetami.

„N. W. Journal“ donosi z Kopenhagi: Korespondent paryski „Daily News“ wystosował do Paderewskiego pytanie, czy Polacy wzięliby udział w toczących się w Dornbachu rokowaniach pokojowych między przedstawicielami państw bałtyckich a rosyjskim rządem sowjetów. Paderewski odpowiedział, że zwrócił się w tej sprawie do państw sprzymierzonych i otrzymał odpowiedź, że państwa sprzymierzone życzą sobie, by Polska prowadziła dalej walkę z bolszewikami. Los Polski związany jest z losem państw sprzymierzonych, dlatego Polska życzenia ich lojalnie spełnić musi.

Stała armia Czechów.

Rząd czeski zajmował się w piątek nową ustawą dotyczącą obrony krajowej, przyczem uchwalono poniechanie utworzenia projektowanej milicji a w miejsce to ustanowienie stałego wojska

w ilości 111 000 żołnierzy. Przy czternastomiesięcznej służbie wynosiłyby koszty roczne 1 304 000 koron. Minister obrony krajowej Kłofacz, dawniej stanowczy przeciwnik wojskowości, uzasadnił propozycję te zagrożeniem ze wszystkich stron młodej republiki.

Wrzenie na Słowaczczyźnie.

Dzienniki pełne są wiadomości o wrzeniu na Słowaczczyźnie. „Lidowe Nowiny“ donoszą, że pod Ostrzychoniem Węgrzy ostrzeliwali przez kilka dni brzegi Dunaju, szczególnie zaś czeskie patrole i domy, w których mieszczą się strażnice. Węgrzy zamieszkali na Słowaczczyźnie donoszą, że Czesi mają w najbliższych dniach opuścić Słowaczczynę. Coraz częściej zdarzają się wypadki, że Węgrzy zamieszkali na Słowaczczyźnie z bronią w ręku atakują legionistów czeskich. Wogóle stwierdzają pisma czeskie, że stosunki w południowej Słowaczczyźnie są dla Czechów coraz gorsze. Ludność jest bardzo niezadowolona z powodu złego odżywiania.

Lansing zastępca Wilsona.

Korespondenci amerykańscy donoszą, że Lansing objął wszelkie ważniejsze prace po Wilsonie i że kieruje jednocześnie polityką zagraniczną. Lansing posiada wszelkie przysługujące Wilsonowi pełnomocnictwa.

Sprawy polskie.

Dr. Łaszewski wojewodą Pomorskim.

„Monitor Polski“ podaje urzędowo wiadomość o zamianowaniu p. dr. Łaszewskiego z Grudziądza przez Naczelnika Państwa wojewodą Pomorskim.

Uznanie Łotwy.

Rząd polski uznał niepodległość Łotwy.

Związek sokolstwa polskiego.

Z Warszawy donoszą: Pod przewodnictwem dr. Bernarda Chrzanowskiego z Poznania odbyło się posiedzenie „Wydziału międzyzwiązkowego Tow. gimn. „Sokół“. Wydział przygotowuje utworzenie jednego Związku tych towarzystw z trzech dotychczasowych. W posiedzeniu brali udział: przedstawiciele Związku małopolskiego (ze Lwowa i Krakowa), ze Związku wielkopolskiego (z Poznańskiego) i Związku byłego Królestwa kongresowego.

Zebranie uchwaliło poza tą rezolucją zasadniczą, między innymi, że wszystkie towarzystwa sokole mają urządzić w gronie członków w listopadzie rb. (o ile możliwości 8 lub 9) obchody uroczyste w celu uczczenia pierwszej rocznicy istnienia niepodległej Polski.

Oficerowie niepolscy w armji polskiej.

Utworzony został w Warszawie oficerski trybunał orzekający, na którego czele stanął generał Józef Haller. Zadaniem trybunału jest rozpatrzenie zarzutów, czynionych oficerom z powodu ich służby przed wstąpieniem do wojska polskiego jako też wrogię stosunku do narodowości polskiej, idei państwa polskiego itd. Trybunał orzekający ma mandat rozpatrzyć i rozstrzygnąć sprawę przyjętych do wojska polskiego oficerów narodowości niepolskiej. Orzeczenia swoje trybunał przedkłada ministrowi wojny, który wręczy je naczelnemu wodzowi.

Wybór prezydenta miasta w Wilnie.

W środę dokonano wyboru prezydenta miasta. Wybrano p. Bakowskiego. Polscy radni z grupy narodowej zażądali połączenia Wileńszczyzny z Polską. Tak zwani demokraci oświadczyli się za federacją. Żydzi złożyli oświadczenie w języku żydowskim.

Chrześcijańscy robotnicy wileńscy za Polską.

Robotnicy należący do centralnego chrześcijańskiego związku zawodowego w Wilnie, liczącego 17 tysięcy członków, zebrani na wiecu w dniu otwarcia wszechnicy im. Stefana Batorego, uchwalili zwrócić się do sejmu ustawodawczego z gorącą prośbą, by jaknajprędzej zarządzić na obszarach Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny wybory do Sejmu w Warszawie celem ostatecznego zespolenia tych ziem z republiką. Wicę wybrał delegację, do której weszli: ks. Olszański, Majewski, Krzyszczewicz, Ryszard Filipowicz.

Sprawozdanie ze Zjazdu techn. polskich w Toruniu dnia 19. bm.

Na zaproszenie i dzięki ruchliwej agitacji Stowarzyszenia Techników w Toruniu, stawiła się znaczna część techników na wspólne obrady. Jako delegaci Stow. Gdańskiego przybyli pp. prezes Hoffmann i Preiss. Uczestników było obecnych z działu architektury względnie budownictwa 19, robót ziemnych 6, elektrotechników 3. Jako wynik Zjazdu zdołano zjednoczyć Stow. Toruńskie i Gdańskie. 6 telegramów nadesłanych (opóźnionych) od prezesa Stow. Techników Polskich w Poznaniu p. prof. Rakowicza, od

Stow. Techn. Polskich zał. 1907 oraz i członka założyciela Stow. Toruńskiego p. Rabskiego z Poznania wyrażono żal z powodu nieprzybycia ze względu na trudności graniczne i szczerze słowa uznania dla dotychczasowej działalności Stow. Toruńskiego z przyrzeczeniem dalszej współpracy.

O godz. 11½ zajął zjazd p. Rogala, prezes Stow. Techników w Toruniu, witając gości serdecznym przemówieniem, zakończonem słowami: „Cześć technice!“ Słowo wstępne wygłosił pan Kwiatkowski z Torunia o doniosłości naszego zadania i czy Polska zastanie nas przygotowanych do współdziałania.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano p. Lewandowskiego z Torunia, zastępcę pp. Hoffmanna z Gdańska i Rogalę z Torunia. Na sekretarzy powołano pp. Kwiatkowskiego i Jarockiego z Torunia.

W dłuższym przemówieniu wygłosił p. Rogala referat o potrzebie organizowania się techników, nawołując do jedności i solidarności. Dalej wywoził się nad koniecznością naszej współpracy przy odbudowie i dopilnowaniu słusznych praw dla techników i wpływaniu na rząd przy obsadzeniu urzędów technicznych, oraz i na urządzeniu państwowych i komunalnych, dalsze zadanie prócz kulturalno-gospodarczych celów udoskonalenie szkół technicznych, kształcenia sił młodych.

Zjazd Toruński uchwalił celem zupełnego ostatecznego przeprowadzenia organizacji jako całości zrzeszenia się w jedną, silną i na zewnątrz wystąpić mogącą korporację.

Zjazd konstytucyjny do Grudziądza na dzień 2-go listopada o godz. 10 i pół przed południem na sali „Bazaru“.

by tem samem wszystkim jeszcze do Stowarzyszenia nie należącym inżynierom, architektom i technikom wszelkich dziedzin wiedzy technicznej dać możliwość zapisania się na członków, brania udziału w dyskusji i ostatecznych uchwałach.

Do tymczasowego zarządu wykonawczego dla przyszłego zjazdu w Grudziądzu wybrano pp. Rogalę z Torunia prezesem, Hoffmanna z Gdańska zast. prezesa, Kwiatkowskiego z Torunia sekretarzem oraz Ryzewskiego z Torunia i Preissa z Gdańska ławnikami.

We wolnych głosach przemawiał p. Hoffmann za bezpośrednim połączeniem Pomorskiego Stowarzyszenia Techników z odnośnym towarzystwem w Warszawie.

W żywej dyskusji omawiano sprawę zastrzeżenia tytułu budowniczego i technika i czy ukończenie szkoły technicznej daje uprawnienie do służby jednorocznej. Po wspólnym obiedzie ciągnęła się jeszcze dłuższa pogawiedka w kole koleżeńskim.

Pan Lessmann, właściciel hotelu „Dworu Toruńskiego“ dołożył wszelkich starań, by uczesnikom zjazdu pobyt w jego sympatycznym lokalu uprzyjemnić, za co się jemu szczególnie podziękowanie należy.

Zjedn. Stowarzyszenie Techników na Pomorze.
Rogala. Hoffmanna.

Odezwa

do samodzieln. kupców i przemysłowców.

Ucisk straszny, pod jakim cierpiał polski przemysł i polskie kupiectwo, sprawił między innymi, że w naszym Gdańsku w słabej tylko mierze rozwijać się mogły te gałęzie zarobkowania. Stąd też nieliczna garstka kupców i przemysłowców Polaków była w Gdańsku. Dopiero ostatnie miesiące spowodowały zmianę na lepsze i dziś jesteśmy świadkami szybko rozwijającego się w Gdańsku kupiectwa i przemysłu polskiego. Równocześnie z powstaniem nowych placówek polskich w kołach interesowanych odczuło potrzebę organizacji a kiedy tylko do reszty opadły nas krepujące okowy, grono dbałych o przyszłość polskiego handlu i przemysłu obywateli założyło podpisane stowarzyszenie.

Szczególnie sfery kupieckie i przemysłowe zrozumieć winny, że tylko przez organizację i samopomocą wywalczyć sobie można znosne warunki bytu oraz przyczynić się do rozwoju handlu i przemysłu polskiego, tak bardzo potrzebnego Polsce.

Dlatego gorąco apelujemy do wszystkich interesowanych — w Gdańsku i na reszcie obszaru państwa Gdańskiego — by jak jeden mąż stanęli w szeregach naszych, zgłaszając się na członków naszego Zjednoczenia.

Członkiem Zjednoczenia zostać może za poleceniem dwóch członków każdy samodzielny kupiec i przemysłowiec o nieposzlakowanej przeszłości i nie obciążony zarzutem uprawiania lichwy i paskarstwa.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz Zjednoczenia, p. Bronisław Budzyński (firma „Bałtyk“ — Pfefferstadt nr. 1).

Zjednoczenie polskich kupców i przemysłowców w Gdańsku.

Gracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską“.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek, 28 października:

Szymona i Judy apostołów.

Słońca wschód o g. 6 49, zach. o g. 4 38.

Księżyca wschód o g. 11 11, zach. o g. 7 24.

— Połączenie okrętowe z Gdańskiem. Według doniesienia pism angielskich ogłasza „Royal Mail Star Paket Compagnie”, że urządziła ruch okrętowy pasażerski i towarowy pomiędzy Southampton i republiką polską. Przystanie są: Rotterdam, Bremena, Hamburg, Kopenhaga i Gdańsk.

— W sprawie zaopatrzenia w kartofle zimowe. Komisja aprowizacyjna Pow. Rady Ludowej w Gdańsku, donosi, co następuje: 1) kartofle dostarcza się jedynie za przedłożeniem miejskiej karty na kartofle (Berechtigungsschein zum Einkauf von Winterkartoffeln), 2) karta ta upoważnia do nabycia 2 i pół centnara kartofli na osobę, 3) karty to wydaje „Städtische Bezugsstelle”, Fleischergasse 25—26 (szkoła), a nosić winny naglew: „gültig für jede städt. Kartoffelverkaufsstelle”, 4) bez tej karty zamówień nie przyjmujemy i nie wykonujemy, 5) kto już posiadał zapotrzebowanie swoje we firmie „Bałtyk”, winien kartę tę natychmiast wspomnianej firmie dostarczyć, 6) zamówienia przyjmuje się w dniu powszednie po południu od godz. 3—5 w lokalu firmy „Bałtyk”, Pfefferstadt nr. 1, pierwsze piętro, 7) zapłata pobrana zostanie przy dostawie w dom, 8) zamówienia przyjmuje się najpóźniej do 31 października br. włącznie, późniejszych zamówień nie uwzględnia się.

Powiatowa Rada Ludowa w Gdańsku.

Wydział aprowizacyjny.

Budzyński, Lniski, Ressel.

— Członkom „Związku Handlowców” zwracamy niniejszem uwagę, że kurs języka polskiego odbywa się co wtorek i czwartek punktualnie o godz. 7 wiecz. w ubikacjach firmy „Bałtyk” przy Pfefferstadt nr. 1. Przyszła lekcja odbędzie się wyjątkowo w środę, dnia 29 bm. O liczny udział prosi Zarząd.

— „Danziger Neueste” już drukuje po polsku! Czytelnicy przypominają sobie, że swego czasu zapowiadaliśmy, iż skoro tylko stosunki zmienią się nieco, ziejące wszędzie na wszystko co polskie „Neueste” tutejsza pierwsza po polsku drukować będzie. Przepowiednia nasza już zaczyna się spełniać. Kto ciekaw, niechaj się przekonaj. W nr. 249 na sobotę, dnia 25 b. m. znajdujemy wśród ogłoszeń tekst — zgadnijcie jaki? Nie inny jak polski! Powie kto: — wśród ogłoszeń. Ale to pierwszy początek. Przed wojną „Neueste” odmawiała zamieszczenia ogłoszeń przez Polaka nadanych — a dziś: już nawet sama po polsku drukuje... Oczywiście, że owa polszczyzna też jest po temu. W czterech króciutkich wierszach polskich znaleźliśmy nie mniej jak cały tuzin błędów! Tak to się Niemcy już teraz biorą do pospół. Drukują, jak umieją, byle się tylko przychlebić Polakom. Choćby im się przytem język powykrzywiał na wszystkie strony. A co to będzie dopiero, jak nastaną za kilka lat nieco regularniejsze stosunki, kiedy to znów statki ładowane polską pszenicą poczną po Wiśle toczyć się do Gdańska? Wtedy na pewno wszystkie Niemcy w łamańcach językowych wysilać się będą i kaleczyć swym językiem piękną naszą mowę. „Neueste” wówczas oczywiście już dawno drukować będzie po polsku nawet i na pierwszej stronie. Boć tak nakazywać będzie interes. W tem tkwi właśnie sek.

— Tutejszy urząd pocztowy donosi, że według doniesienia angielskiego rządu jeszcze i teraz pozostaje część niemieckich jeńców we Francji. Jeńcy ci otrzymali numery od 701 w górę i podzieleni są na kompanje. Przesyłki pocztowe dla tych kompanji przyjmuje się nadal. Za to niedozwolone są wysyłki do jeńców, znajdujących się w angielskiej niewoli na stałym lądzie, którzy mają numery poniżej liczby 700, ponieważ ci jeńcy są już w drodze do domów. Pomimo utworzenia ruchu pocztowego pomiędzy Włochami a Niemcami, istnieje prawdopodobnie i nadal włoska cenzura pocztowa. Z powodu tego zaleca się, ostrożność w pisaniu listów do Włochów, aby nie dostały się do Włochów wiadomości mogące zaszkodzić interesom państwowym.

Sopot. Do kupca Drażdżewskiego włamali się złodzieje i skradli ubrania, biżuterję i pieniądze wartości 20 tys. marek. Jako podeirzaanych o kradzież aresztowano służącą Małgorzatę Jaeschke w Chojnicach i jej narzeczonego robotnika Pollera z Wielkich Kaczk.

Reda. W niedzielę, dnia 19 października zaraz po nabożeństwie odbył się u nas wiec na sali p. Kozyckowskiego. Sala była szczerze napelniona. Wybrano zarząd Stronnictwa Ludowego, do którego należą pp. F. Grabe z Redy jako prezes, Juliusz Plotzke z Redy jako zastępca, Antoni Pionk z Czechowic jako sekretarz, Juliusz Rozynka z Redy zastępca, Aug. Wiszecki z Czechowic jako skarbnik, Józef Hebel z Redy jako

zastępca. Wiec zagaił p. Franciszek Grabe i oddał głos p. Prabuckiemu z Wrzeszcza, który mówił przeszło godzinę. Przedstawiając w gorących słowach przebieg starań i prac, nadziei i zasług około marzeń i pragnień naszych prawie 150 letnich, wskazał mówca dalej na położenie obecne, podkreślając potrzebę rzetelnej współpracy wszystkich ze skupieniem się pod sztandar nawskroś polsko-katolicki, bo Polska będzie taka, jaką ją sobie sami zbudujemy. Potem zabrał głos p. Wojciechowski z Wrzeszcza, który objasnił cel Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na członków zapisało się 45 obecnych. Wzniesiono jeszcze na cześć zmarłychwstalej Polski trzykrotny okrzyk „Niech żyje Polska”, poczem wiec zamknięto.

Ostrowo, pow. Pucki. W poniedziałek uleciał naszemu soltysowi jego pruski orzeł, który mu do tego czasu jego chałupę zdołał i którego on jako arcyhakatyta, bardzo kochał. Znalazł on się od razu w kawalkach na drodze i ludzkim błotem zbryzgany. Nie zdążył wcale do Pomeranii ulecieć. Dałby Bóg, żeby i nasz pruski soltys tem samem śladem jak najprędzej naszą wioskę opuścił, bo się nam już kilka razy dał okropnie we znaki. Chociaż sam niby katolik, to on zawsze naszą ludność polską prześladował i jeszcze po dziś dzień prześladowa. Na wybory do niemieckiego zgromadzenia narodowego, to on nietylko sam polecał, ale i ludność naszej i okolicznych wiosek do tego namawiał i kartki sporządzał. Chciał on i teraz wszystko ofiarować, byleby nie dopuścić do Polski. Przed wojną dokuczał on dosyć naszym polskim soltysom, tak dalece, że ich z urzędu złożono, a jeden z nich się nawet skutkiem paraliżu serca do wieczności przeniósł. Był on krzewicielem tutejszych kriegler i flottenvereiner. Kiedy swego czasu nasz dawniejszy soltys Fr. Miłosz był współzałożycielem Towarzystwa Ludowego w Mieruszyńcu i utrzymywał u siebie polską bibliotekę, to on go zaraz u landrata zadenuncjował. „Gazeta Gdańska” swego czasu większy artykuł o nim napisała. Teraz chce on i naszego nauczyciela z urzędu złożyć, bo mu on nie na rękę. Ale zapewne dostanie on od naszego przyszłego polskiego rządu terminatkę i będziemy mogli wszyscy spokojnie polskiem powietrzem oddychać.

Kartuzy. Zwołane na 18 października zebranie polskich urzędników kolejowych zagaił o godz. 8 druh Samson. Po utworzeniu biura, składającego się z druha Samsona jako przewodniczącego i druha Sarracha jako sekretarza, określił przewodniczący w krótkich słowach cel tego zebrania i miał dłuższy wykład o poborach polskich urzędników a szczególnie polskich urzędników kolejowych. Następnie przeczytano tymczasowe ustawy polskich urzędników kolejowych, na które zebrani jednogłośnie się zgodzili. Do zarządu wybrano następujących druhów: Samsona prezesem, Piocha zastępcą prezesa, Sarracha sekretarzem, Groła zastępcą sekretarza, Leona Żolnowskiego skarbnikiem. Na członków przystąpiło 43 etatowych i nietatowych urzędników do towarzystwa. Zebrania odbywać się będą co drugą niedzielę po pierwszym i co drugą niedzielę po piętnastym każdego miesiąca i będą przedtem ogłoszone w „Gazecie Gdańskiej”. Po zachęceniu obecnych do abonowania „Gazety Gdańskiej” i podziękowaniu za tak liczny udział, zakończyło się zebranie.

Prokowie w Kartuskiem. W ubiegłą niedzielę urządziło Towarzystwo Ludowe następną dla działalności zabawę dla swych członków. Już około 2 giej godziny zebrała się dziesiątka w szkole i oczekiwała z utęsknieniem przybycia zamówionej kapeli, która ją miała odprowadzić do ogrodu p. Jelińskiego. Niestety z powodu łubej pogody i dalekiej drogi spóźnili się trochę i dopiero przed oberzą przyjęli nadchodzącą dziesiątkę marszem polskim. Na sali, przystrojonej w napisy okolicznościowe, jak i portrety mężów zasłużonych wobec Ojczyzny naszej, przemówił do dziesięci prezes Tow. Ludowego p. Kręta, zaznaczając, że samia „Sedana” i innych „festów” pruskie urządziło Tow. Ludowe zabawę tę, aby nabrały przekonania, że w Polsce będą także miały dobre dni. Dalej upominał je, by uszczęśliwiły pilnie do szkoły i były tam tak posłuszne, jak dawniej pod katem pruskim. Potem urządził dziesiątki kawę i piaskami, dzięki gospodarzom, którzy służyli potrzebną ilość maki pszennej, masła i jaj na upieczenie piasków. — Niestety jednak, co przy tej sposobności nadmienić należy, znalazło się i kilku takich, którzy twierdzili, iż ubogiej dziesiątce piaski niepotrzebne, mogłaby raczej z sobą przynieść kawałek chleba. Inni znów wolą dla siebie i swych dzieci upiec ciastek i nie mi przy ciepłym piecu w domu się uraczyć; inny znów twierdził, że kto Polskę buduje, może uczyć wyprawiać. On dziesięci swoich do szkoły jeszcze nie posyła i na zebrania też nie chodzi, to nie dać nie potrzebuje. Takich jednak, dzięki Bogu, mało; większość daje ochotnie, aby i ubodzy uraczyć się mogli. — Nauczyciel nasz, pan Buchniewicz, przychylił się do tego, że nasze dziesięć szkolne mogły wystąpić z pieknymi deklamacjami, dostosowanymi do obecnej chwili. Odśpiewały też różne pieśni ludowe i narodowe. Pann Buchniewiczowi należy się za to pochwała i podziękowanie.

Okolo godziny pół do ósmej skończyła się ta pierwsza uczta polska, która dzieciom napewno długo w pamięci pozostanie. — Okolo 8 i pół rozpoczęła się zabawa dla starszych i to przemową pana nauczyciela, poczem nastąpiły deklamacje i odgranie krotchwil scenicznej „Flora”. Amator jak i amatorki wywiązały się ze swych zadań nadzwyczaj dobrze, to też nie szczędzono im oklasków i pochwale. Wspólny taniec zakończył tę dla wszystkich miłą uroczystość.

Wierzchucin, pow. Lęborski. We wtorek przed południem przyjechał do wioski naszej samochód z sześciu żołnierzami grenszucy, którzy jechali wprost do domeny. Po jakimś czasie przybył do pp. Augusta i Jana Ceynowy żandarz i nakazem, aby przybyli do domeny. Bracia C. zostali tam przesłuchani w sprawie wieca, który się tutaj odbył w niedzielę, dnia 19 bm. Po przesłuchach puszczono ich na wolność temi słowy: „Wenn ihr noch mehr polnische Versammlungen einberufen werdet, dann bekommt ihr Militär zum verrecken!” W środę przybyło dalszych 30 żołnierzy grenszucy, a w czwartek miało jeszcze 150 przybyć. Obsadzili oni wszystkie drogi, prowadzące do Prus Zachodnich i kontrolują wszystko i wszystkich. Gwałtów coprawda jeszcze się nie dopuścili. — Nasłano do wioski naszej wojsko to oczywiście w tem celu, aby nas nastraszyć, abyśmy nie starali się o przyłączenie do Polski. Sądzymy jednak, że mimo tych sztuczek rządu pruskiego wioska nasza przyłączona zostanie do Polski.

W połowie listopada wychodzi z Kopenhagi parowiec, wschodnio-azjatyckiej Spółki. Parowcem tym można przez Shanghai wysłać bezpłatnie paczki dla jeńców wojennych znajdujących się na Sybirze. Paczki te należy oddać jak zwykle na pocztę, na adresie trzeba jednak dodać w niemieckim języku: „Ueber Kopenhagen mit Dampfer der ostasiatischen Compagnie.”

Zebrania Towarzystw

odbędzie się

W Gdańsku: Lekcja śpiewu chóru męskiego „Moniuszko”, odbędzie się we wtorek 28 bm. w lokalu p. Kwiatkowskiego przy ul. Stolarskiej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

W Gdańsku: Mężów zaufania Zjedn. Zaw. Polskiego w środę 29 bm. wiecz. o godz. 8 u p. Kubickiego, Am brausenden Wasser 5. Ważne sprawy. Zarząd.

W Gdańsku: Nadzwyczajne zebranie Tow. polskich urzędników wojskowych 31 bm. w lokalu p. Kołodzińskiego, narożnik ul. Wałowej i Małej nr. 10. O liczny udział uprasza Zarząd.

W Gdańsku: W środę, dnia 29 bm. o godz. 7 wiecz. na małej sali „Kaiserhof” przy ul. św. Ducha 43 Tow. Polek. Zarząd.

W Sopocie: Co wtorek na sali „Wiktorji” odbywają się ćwiczenia od godz. 6—7 wiecz. dla dzieci, od 7—8 dla sokolic, a od 8—9 i pół dla sokolów. Naczelnik.

W Przodkowie: Kółka roln. na Przodkowie i okolicę w niedzielę, 2 listopada o godz. 5 po poł. na sali p. Czastki. O liczny udział członków prosi Zarząd.

W Chmielnie: W niedzielę, 2 listopada Zjedn. Zawod. Polsk. i Narod. Stron. Rob. zaraz po nabożeństwie na sali p. Skrzypkowskiego.

W Goręczynie: Walne zebranie robotników w niedzielę, 2 listopada zaraz po nabożeństwie na sali p. Vogta. O liczny udział prosi Zarząd.

W Żukowie: W niedzielę, 2 listopada zaraz po nabożeństwie Zjedn. Zaw. Polsk. na sali pana Błoka. Na porządku dziennym ważne sprawy, dlatego przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

W Grudziądzu: Zjazd ogólny techników 2 listopada w Grudziądzu na sali Bazarowej o godz. 10 i pół przed południem.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Włoczkiewicz w Gdańsku.

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit beschränkter Haftung

w GDANSKU, przy ul. Jopengasse nr. 47.

Telefon nr. 1968, konto czekowe 943

przyjmuje depozyta,

placi od takowych

3 i 4 procent

stosownie do wypowiedzenia od dnia wpłaty aż do dnia odbioru. Lokal banku otwarty codziennie od 9 do 1 w poł.

ZARZĄD:

Fr. Ornassa, M. Janicki, I. Lniski.

Dostawa wprost z Gdańska:

- 1 Bawingo wós cięciarowy, 4 tony, pryca, lańcuch, kół z pełnej gumy, . . . 32 000 mk.
- 1 Bena-Gagenau wós cięciarowy, 4 to., pryca, lańcuch, z przedu Sombusta, z t. gumy, 31 000 "
- 1 M.-A.-G. wós cięciarowy, 4 tony, pryca, lańcuch, kół z gumy . . . 31 000 "
- 1 Daimlera wós cięciarowy, 4 tony, pryca, lańcuch, kół z felasa . . . 29 000 "
- 1 Berlieta wós cięciarowy, 4 tony, pryca, lańcuch, z przedu Sombusta, z t. gumy, 29 000 "
- 1 Berlieta wós cięciarowy, 4 tony, pryca, lańcuch, kół z gumy, . . . 29 000 "
- 1 Daimlera wós cięciarowy, 3 tony, pryca, ryceł, kół z pełnej gumy . . . 30 000 "
- 1 Adlera, 3 tony, pryca, kardan, kół z gumy, . . . 30 000 "
- 1 Hansa Loyda, 3 tony, pryca, lańcuch, kół z gumy, . . . 30 000 "
- 1 Bergmanna, 3 tony, pryca, lańcuch, kół z gumy, . . . 30 000 "
- 1 Packarda wós cięciarowy, 3 tony, pryca, kardan, kół z gumy, . . . 29 000 "
- 1 M.-A.-G. wós cięciarowy, 3 tony, pryca, kardan, z przedu Sombusta, z t. gumy, 29 000 "
- 1 Dürkoppe, 3 tony, pryca, kardan, kół z gumy, . . . 28 000 "
- 1 Kominka wós cięciarowy, 3 tony, lańcuch, z tyłu kół z gumy, przedu felasa, 28 000 "
- 1 Presto wós cięciarowy, 3 tony, pryca, kardan, kół z pełnej gumy, . . . 28 000 "
- 1 Presto wós dla dostawy, 2 tony, pudło, kardan, kół z pełnej gumy, . . . 24 000 "

Wszystkie wózy supornie wyperowane i równo wartości jak nowe.

Gdańska fabryka samochodów Stielow & Förster
Elisabethwall 7. **G. m. b. H.**
Telefon 205.

W NIEDZIELĘ, o godzinie 4-tej po południu HERBATA z MUZYKĄ oraz TANCEREM i ŚPIEWANIEM.

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

Dyrekt. Aleks Brasse, Edaktor. Art. Kier. Alfred Müller
Hotel Danziger Hof.

Co wieczór o godzinie 7-mej.

PROGRAM:

Toni Steinmann
Tatjana-Barbakoof
Anni Delza
Marcel Bolesler
Alfred Müller
Cieleskus
Walter Bährman (1879)

Adolf Karabach, tenor białosterski.

Krótki występ gościnny jawańskiej taneczki świątecznej
TAKKA - TAKKA.

Kierownik orkiestry koncertowej i wirtuoz skrzypkowy „STEFFI“
GENY MIEJSO; terasa i krasoło elektryczne mk. 7,50, parafiet
mk. 6,50, 1 miejsce przy stole mk. 5,00, 11 miejsc przy stole mk. 2,50.

Usługa międzynarodowa.

Winiarnia Wilhelm Bodenburg

ul. długa 41/42
Telefon 1675

Właśc. Franciszek
Reglinski



poleca swe
dobre wina

★ Specjalność: Wina węgierskie i tokajskie ★
znana dobra kuchnia ★ Sprzedaz w butelkach w składzie

Technicznie wykształcony fachowiec

poszukuje celom założenia warsztatu leździ motorowych,
budowy maszyn do celów sportowych i przemysłowych
w Gdańsku cichego lub czynnego

współnika

posiadającego 100-20000 mk.
Posiadłość nad wodą w Gdańsku, oraz kompletne
urządzenie przedsiębiorstwa zapewnione. Zgłoszenia
przyjmuje (2008)

St. Kawczyński,
Neukölln — Berlin, Emserstrasse nr. 6.

Do sprzedania

posiadłość

obszaru 36 mórg roli, z 10 morgami torfiska i sy-
wym i wartym inwentarzem. Budynki maszy-
ne. Wpłata nie niżej 10000 mk.
(2012)

Bolesław Schulz

Grabowice, (Grabowitz b. Gr. Jablau
Kr. Pr. Stargard Westpr.)

Tytoń

do palenia!

Pod gwarancją czystoty.
Przy odbiorze 5 funtów co-
ny hurtowne. Pewna ilość
papierosów mk. 170 m.
Rozjątk tabakę do sały-
wania. Małą porcję do-
brych cygar poleca (2014

Walter Belau

GDANSK,
Portschainsengasse.

Zakład

fotograficzny

w Bydgoszy, urządzone
podług nowoczesnych wy-
magań, w pełnym biegu,
sprzedaje się natychmiast oso-
bie, mężczyźnie lub kobiecie,
posiadającej odpowiedni ka-
pital (Ostatni obrót mie-
siczny 4 000 mk.). Zgłosze-
nia pod lit. I. K. 102 postlagernd
Bromberg. 1984

Dwie przyjacielki które udziela
w wieku 38 lat, tutaj obec-
i opiewa się osamotniona,
pragnąc na tej drodze po-
znać lepszego człowieka
lub mniejszego urzędnika
S. usara ma pierwszeństwo.
Zgłoszenia pod nr 1937 do
Ekip. Gazy Gdańskiej.

wila

z handlem maszyn,
do czego należą wielki war-
stat, wielkie składy z ma-
szynami, ogród, stałe
informacje tylko ustnych
edycji
MAX BENSON
skład maszyn
Wiesbeck (Vandenburg)
Fratkwerstrasse 1981

Polecam do natychmias-
stowej dostawy:

Papierosy
Salem Alekum z ustnikiem
po 240 mk. za tydzień, papie-
rosy bez ustnika czysty ty-
toń po 180 mk. za tydzień,
wasyelko z banderola F.
Wino czerwone Dirkhei
mer w butelkach po 8,5 mk.
włącznie podatku. (2000
Erich Unruh, Gdańsk
ul. św. Ducha 84. Tel. 2113

Inżynier mechanik,

Polak, 38 lat, z kilkunastoletnią prakt. wśnaw.
fabr. niem. specj. dśw. w kalkul. i organ-
warzst., poszukuje zaras lub później odpowied-
niej samodzielnej posady w Gdańsku. Łaskawe
oferty pod „Organisator“ nr. 1933 przyjmuje
Gazeta Gdańska. (1993

BACZNOŚĆ

BACZNOŚĆ

MONETY

złote i srebrne,
również złamane przedmioty, stare
i koperty do zegarków, szorokł. i z
kupuje po wysokich cenach każdą posyła

MAX OLINSKI, jubiler, GDAŃSK
(Dannig, Goldschmiedegasse 29).

Kalinowski i Jarocki

interes budowlany, biuro architektoniczne

Gdańsk, Poggenpuhl 36.

Wykonujemy wszystkie prace w zawód nasz
wchodzące, jako to: nowe budowie, renowacje,
prace betonowe i siemne; wszelkie umówienia
i kosztorysy wykonujemy bezpłatnie.

Szanownych Rodaków prosimy o łaskawe po-
parcie naszego przedsiębiorstwa. (1648

Polecam:

Drewno trzewiki z obsadą z materji i skóry
para po 6 mk. Holendery para po 6 mk.
Bardzo mocna kartony do jaj na kopę po 5.50 mk.

„Kartony do masła szluka po 70 fen.
Kartony do sera po 60 fen.

Wszystka za zaliczką, także w mniejszych ilościach.
G. Audörsch, Specjalny interes artykułów
mleczarskich.
Gdańsk. Pomnikwall nr. 9 i 10. Dzw. 9.

Zarząd Budownictwa Wojskowego

Bow. Okr. Gen. Pomorze

poszukuje do obsadzenia stanowisk w Pra-
sach Zachodnich

inżynierów dypl. — architektów, starszych i młod-
szych budowniczych, starszych i młodszych techn.
budowl., inżynierów elektrotechników i mechaników,
inżynierów mierników, elektrotechników mierników,
registratorów — kielżkowych — starszych i młod-
szych kancelistów (stek) — stenotypistek.

Do zgłoszeń uprasza się dołączyć odpisy
świadczeń i dyplomy. Wszelkie finy i przed-
siębiorstwa ze zakresu budownictwa, chcące ubiegać
się o prace, zechcą również podać swoje dokła-
dne adresy. Zgł. prosimy przysłać pod adres:
Kapitan WLEKLIŃSKI, Depart. Budowa. Wojtk.
POZNAŃ, — Wjazdowa nr. 8. (2118

Uczennicą

do biura prajymie od zaras
Grobelski
Poggenpuhl 88, 1983